Cena egzemplarza zagranicą zł 0.20

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu zł 2.50.

Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

DEMOKRACI CAŁEJ POLSKI ŁĄCZCIE SIĘ!!!

KRAKOWSKI

KURIER PORANNY

Niezależny organ demokratyczny

...e redakcji i administracji: Kraków, ul. Mikołajska 3. Tel. Nr. 164-20. Redaktor naczelny i odpowiedzialny przyjmują w środy i piątki od godz. 18—19. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 16—18 z wyjątkiem niedziel. — Niezamówionych artykułów nie honorujemy. — Redaktor nacz.: BOGUMIŁ REMBOWSKI

Nr 7 (182) Kraków sobota 8 stycznia 1938 r. Rok II

Interwencja mocarstw

w Bukareszcie

Londyn. — Wieczorne gazety londyńskie donoszą o interwencji brytyjsko - francuskiej w Bukareszcie, mającej, zdaniem prasy angielskiej, na celu ulżyć zagrożonej sytuacji 800 tysięcy Żydów w Rumunii, obawiających się polityki nowego rządu.

Jak wyjaśniają w Foreign Office, poseł brytyjski w Bukareszcie otrzymał polecenie zwrócenia się do rządu rumuńskiego celem przypomnienia temu rządowi „w najbardziej przyjazny sposób" o stałym zainteresowaniu rządu brytyjskiego w sprawie poszanowania traktatu mniejszościowego, podpisanego w Paryżu w grudniu 1919 roku.

Podobna akcja podjęta została również przez posła francuskiego.

Brytyjskie czynniki kompetentne wyjaśniają, że aczkolwiek rząd rumuński nie przeprowadził jeszcze żadnych postanowień ograniczających prawa zagwarantowane Żydom przez traktat mniejszościowy, to jednak szereg autorytatywnych enuncjacji kroki takie zapowiadało. Wobec tego rząd angielski dbały o utrzymanie przyjaznych stosunków między W. Brytanią a Rumunią uważa za stosowne wyjaśnić nowemu rządowi rumuńskiemu stanowisko zajmowane w tej sprawie przez Londyn.

Londyn. — Z Paryża donoszą, że poseł francuski w Bukareszcie odbył konferencję z premierem Goga, któremu oświadczył:

1) Francja radzi Rumunii w sprawie uznania aneksji Abisynii nie posunąć się dalej, jak do uznania de fakto tej aneksji.

2) Jeśli sprawy mniejszości narodowych będą załatwiane radykalnie, to sprawa zostanie wniesiona na forum Ligi Narodów.

Premier Goga oświadczył, że dotknięci nowymi rozporządzeniami będą tylko niedawno naturalizowani Żydzi.

W Paryżu zapewniają, że poseł angielski dokonał w Bukareszcie takiego samego demarche.

Przesunięcia osobowe w rządzie Rzeszy

Berlin. — Według krążących pogłosek zanosi się na zmiany w składzie gabinetu.

I tak ministerstwo gospodarki miał by przejąć Funk, kontrolę zaś nad prasą obejmie dr Dietrich, osobisty przyjaciel kanclerza Hitlera.

Przewidywana jest likwidacja ministerstwa pracy, a dotychczasowemu ministrowi pracy Seldtowi będzie wyznaczone inne pole działania. Część dziedzin, wchodząca dotąd w zakres min. pracy, będzie przydzielone ministerstwu gospodarki, a niektóre dziedziny przejdą pod zakres Frontu pracy pod zgodą dra Leya; zostaną tam przydzielone sprawy pracodawców, czemu dotąd kategorycznie sprzeciwiał się Schacht. Dr. Ley otrzyma prawdopodobnie tytuł ministra.

Szeroko komentują fakt, że Goebbels odwołał swój wyjazd do Egiptu.

GENERAŁ ROJA MÓWI...

General B. Roja nadesłał do naszej Redakcji list, z którego znamienny ustęp zamieszczamy.

„W związku z noworocznym wezwaniem na łamach „Robotnika" i „Krak. Kuriera Wieczornego" Legionistów - Demokratów do zrzeszenia się naszego w gronie niezależnym od wpływów przeciwdemokratycznych, dyktatorskich, a tym samym antyspołecznych i państwowo szkodliwych, stwierdzam, że zorganizowanie się takie nasze jest ideowo i politycznie naglącą potrzebą i obowiązkiem. Wyczuł to i zalecił już przed laty wzniosły duch, Andrzej Strug.

Idea niepodległości i uczciwości społecznej, idea Traugutów, Mireckich i tych innych jej żołnierzy, idea Legionów i mas ludowych wymaga dziś, w czasach zakłamania, cynizmu i tchórzliwego i mściwego gwałtu, zdecydowanej obrony.

Czy jest coś bardziej obowiązujące go i coś ładniejszego, jak akcja w obronie niepodległości społecznej dla niego!

Dlatego też czekamy na możliwie rychłe zawiadomienie nas o miejscu i czasie zbiórki?

Stawimy się, legioniści - demokraci, poszczególnych różnych kierunków politycznych, ale jednej idei i orientacji, uczciwości społecznej w państwie.

Stawimy się bez względu na rangi i szarże i nie w charakterze kandydatów na wodzów - generałów, ale jako szeregowi, żołnierze Niepodległości w niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej".

Rozmowa płk. Sławka z gen. Tokarzewskim

(Telefonem z Warszawy)

Onegdaj przybyli do Warszawy generałowie Tokarzewski i Bortnowski. Odbyli oni dłuższą konferencję w Min. Skarbu oraz w Min. Spr. Wewnętrznych.

Zwróciła uwagę sfer politycznych dłuższa rozmowa gen. Tokarzewskiego w kuluarach sejmowych z p. Sławkiem.

Sprawa honorowa

gen. Bortnowski — b. woj. Kirtiklis

W kołach politycznych krąży pogłoska, iż wszczęte zostało postępowanie honorowe między b. woj. Kirtiklisem a gen. Bortnowskim w związku z zeznaniami tego ostatniego, złożonymi przed Sądem Okręgowym w Gdyni, podczas procesu b. starosty Czarnockiego.

SPRAWA POLIS TOW. „PRZYSZŁOŚĆ"

Onegdaj odbyło się w Warszawie plenarne zebranie zarządu związku posiadaczy polis tow. ubezp. „Przyszłość".

Na zebraniu zostały uzgodnione i zaakceptowane umowy sanacyjne, które zostaną przedłożone na rozprawie w dniu 14 bm. w sądzie okr. w Warszawie.

Również P. U. K. U. i min. skarbu oraz KKO, która ostatnią organizacją objęła pełny porfel akcji towarzystwa, finalizuje obecnie szczegóły dotyczące wspomnianych umów sanacyjnych.

Kto zamordował obywatelkę St. Zjedn.

w Sowietach?

Charge d'affaires Stanów Zjednoczonych w Moskwie Anderson zawiadomił departament stanu, iż po dokładnym zbadaniu fotografii Ruth Rubens przyszedł do wniosku, iż jest to fotografia żony Robinsona.

Departament stanu zamierza zażądać od władz sowieckich wyjaśnień w sprawie zaginięcia Ruth Rubens, która, zdaniem władz amerykańskich jest obywatelką St. Zjednoczonych.

Walka z bezrobociem a Pomoc Zimowa

Zatrudnienie wszystkich pozbawionych pracy przez koniunkturę gospodarczą — jest jednym z kardynalnych obowiązków państwa, rozporządzającego funduszami — składanymi w formie podatków przez wszystkich obywateli.

Przesuwanie takich obowiązków na barki społeczeństwa, zasadniczo nie powinno mieć miejsca.

Państwo rozporządza siłą i środkami do rozwiązywania zagadnień wysuwanych przez życie.

To, co może zrobić społeczeństwo, jest zazwyczaj paliatywem nieusuwającym źródeł zła, lecz łagodzącym co najwyżej jego skutki.

Nie możemy jednak pomijać faktu, że akcja „Pomocy Zimowej“ znalazła szeroki odzew w społeczeństwie i skupia w swych rękach poważne fundusze, których znaczny odsetek stanowią składki pracownicze.

Wobec tego, zagadnienia sposobu gromadzenia i zużycia tych pieniędzy nie mogą być dla nikogo obojętnymi.

Wyrazem stosunku społeczeństwa do opieki nad dzieckiem bezrobotnego było powodzenie zbiórki gwiazdkowej w całym kraju.

Dała ona podobno około 400.000 zł.

I tu drobna uwaga.

Podczas zbiórki ulicznej widzieliśmy w Warszawie, że dawał każdy przechodzień i pasażer tramwajowy.

Czy dali panowie i panie z limuzyn — nie widzieliśmy.

Szczegółowe sprawozdania dopiero wykażą o ile kwestarze docierali ze swymi puszkami do pałaców i zacisznych gabinetów dyrektorskich.

Suma czterystu tysięcy po za normalnymi wpływami umożliwia „Pomocy Zimowej“ zaspokojenie wydatków, związanych ze świętami.

Trzeba było odżywiać bezrobotnych i ich dzieci, zapewnić tym ostatnim choćby najskromniejszą gwiazdkę.

W tym wypadku rozdanie dzieciom jakichś łakoci, nie jest pozbawione pewnego znaczenia moralnego.

Ale rozdanie najuboższym obuwia i ciepłej odzieży ma znaczenie zasadnicze, umożliwia bowiem dzieciom pomimo mrozu pójście do szkoły.

Na to społeczeństwo dało chętnie widząc w tym realne wartości.

Zaopatrzenie bezrobotnych w ciepłą odzież, ma także duże znaczenie. Człowiek może wtedy wyjść do pracy.

Oczywistą jest jednak rzeczą, że po tym musi nastąpić danie samej pracy.

Jest szereg robót, które można dokonać w zimie.

Są opracowane plany, nie wykonane wskutek braku kredytów — fundusze „Pomocy Zimowe“, mogą więc być obracane na prowadzenie takich robót.

W ten sposób jedynie, „Pomoc Zimowa“ stałaby się społecznym czynnikiem w walce z bezrobociem.

Zwiększenia zatrudnienia — to najlepsza pomoc bezrobotnym.

Tym, dla których pracy jednak nie wystarczy, należy udzielać doraźnej pomocy, aby ciężki okres zimowy przetrwali.

Świat pracy uczynił wszystko, co mógł dla poparcia akcji „Pomocy Zimowej“.

Racjonalne postawienie pomocy zmierzającej do zwiększenia zatrudnienia, wymaga znacznych bardzo funduszy.

Wysiłek Komitetów Pom. Zim. powinien być całkowicie skierowany na wydostanie tych funduszów od tych, którzy je dać mogą bez uszczerbku dla siebie.

„Pomoc Zimowa“ nie jest i być nie powinna tylko instytucją charytatywną.

Okazane poparcie społeczeństwa, pragnącego realnych osiągnięć, stawia ją w szeregach walczących z klęską bezrobocia.

Odziany i zatrudniony bezrobotny dożywione i odziane dziecko, to są jedności rachunku, którym obliczać będziemy wyniki akcji „Pomocy Zimowej“.

Ale przede wszystkim zatrudnienie!

Zatrudnioy bowiem robotnik czy pracownik umysłowy — potrafi sam odziać i nakarmić swoje dzieci!

Znaczny wzrost spożycia ryżu
w Polsce

Spożycie ryżu wzrosło pokaźnie w ciągu ubiegłego roku, po całym szeregu lat, kiedy utrzymywało się nie zmiennie na nie wielkim poziomie około 30—35.000 ton rocznie.

W okresie 11 miesięcy 1937 r. spożycie ryżu w Polsce osiągnęło wysokość 41.357 ton, a więc o blisko 9.000 ton więcej, niż w tym samym okresie 1936 r.

Szczególnie wysoki był poziom konsumpcji ryżu w październiku (5.483 tony). W listopadzie nastąpiło ponowne obniżenie się spożycia tego artykułu po poziomu 3.617 ton, co jest jednak o przeszło 50 proc. więcej, niż w tym samym miesiącu przed rokiem.

Elektrownie radzą w sprawie liczników

Jak już donosiliśmy, w dniach 7-8 bm. odbędzie się w Wilnie V Konferencja Licznikowa elektrowni polskich. Spodziewana jest obecność z górą 50 delegatów i referentów z wszystkich zrzeszonych elektrowni całego kraju, jak również przedstawicieli przemysłu.

Poza całym szeregiem referatów technicznych, uczestnicy Konferencji będą mieli okazję oglądania specjalnego filmu, zaznamiającego z metodą masowej fabrykacji i konstrukcji liczników.

Konferencja ma ponad to za zadanie — uzgodnienie metod pracy polskich elektrowni i uzupełnienie wiadomości fachowych.

PROJEKT BUDOWY SPICHRZA
w Sandomierzu

Działająca na terenie sandomierszczyzny spółdzielna zbytu produktów gospodarstwa wiejskiego w Sandomierzu projektuje w roku bieżącym budowę śpichrza zbożowego. Dla omówienia wyboru miejsca oraz zebrania środków finansowych — zarząd spółdzielni zwołał na dzień 9 stycznia br. konferencję do Sandomierza.

Na konferencję tę zostali zaproszeni przedstawiciele samorządu rolniczego i gospodarczego.

Zmiany personalne w służbie zagr.

Jak się dowiadujemy zostali odwołani do centrali ministerstwa spraw zagranicznych pp.: Tadeusz Brzeziński, konsul generalny Rzplitej w Charkowie, Kazimierz Krasicki, wicekonsul w konsulacie Rzplitej w Brukseli, Aleksander Kwiatkowski, konsul Rzplitej w Charbinie, Jerzy Piotrowski, wicekonsul w konsulacie w Mińsku, Tadeusz Chromecki, sekretarz ambasady Rzplitej przy Kwirynale w Rzymie, Heliodor Sztark konsul generalny w Szczecinie.

Mianowani zostali pp.: Piotr Strzałko — attache poselstwa Rzplitej w Brukseli, Jerzy Lasocki — attache ambasady Rzplitej przy Kwirynale w Rzymie, Olgierd Czarliński — wicekonsulem w konsulacie w Mińsku, Jan Webed — attache konsularnym w konsulacie generalnym Rzplitej w Jerozolimie, Władysław Marcinkowski — konsulem w konsulacie generalnym w Lille, Wacław Russocki — konsulem Rzplitej w Szczecinie, Ksawery Józef Zalewski, dotychczasowy konsul w Tyflisie, sekretarzem poselstwa Rzplitej w Teheranie, Stefan Mrożkiewicz, dotychczasowy wicekonsul w konsulacie w Marsylii — attache ambasady Rzplitej w Paryżu i Tadeusz Pilch — radcą handlowym w ambasadzie Rzplitej w Berlinie.

Budowa statków polskich w stoczni
angielskiej

W związku z budowanym dla Polski statkiem w stoczni w Swan Hunter i możliwością dostarczania z kraju na ten cel potrzebnych materiałów, należy stwierdzić, że eksporterzy nie ocenili zupełnie lub też niedbale wykorzystali nadarzającą się sposobność dostawy swych wyrobów do stoczni.

W wielu wypadkach firmy kalkulowały ceny w ofertach niewspółmiernie wysoko, że składały te oferty w języku polskim (zamiast angielskim lub francuskim), lub co gorsza w ogóle nie zainteresowały się tymi dostawami, a interpelowane już bezpośrednio przez stocznię — nie odpisywały w ogóle na listy lub źle je przetłumaczywszy na język polski, spowodowały cały splot nieporozumień gdy tymczasem sprawa dostawy danego artykułu stawała się już nieaktualną.

Statek w stoczni Swan Hunter nie jest jeszcze całkowicie wykończony. Potrzebne są jeszcze krzesła, forniery, gumowe pokrycia podłóg, pewna ilość kabli konopnych i stalowych, okucia mosiężne i minia ołowiane, w związku z czym w dniach najbliższych stocznia roześle do firm polskich odnośne zapytania.

Jeżeli chodzi o nowy statek, którego budowa zamierzana jest w Anglii, potrzebne będą następujące materiały, które możnaby z Polski sprowadzić: blachy specjalne, odlewy stalowe, kable stalowe i liny konopne, instalacje do ogrzewania, okucia mosiężne, materiały do robót tapicerskich, dykty, kable elektryczne, ramy okienne, nity, śruby i mutry.

Wartość ekwipunktu, mogącego być sprowadzonym z Polski ocenić można na przeszło pół miliona złotych.

Mędrcy świata

(Z cyklu: Prawdy współczesnej).

Na wschód czy północ, zachód czy południe.
W nizinach ludzkich, czy usamej głowy
Wspaniałość ducha najwyraźniej chudnie.
I umysł mędrców świata jest jałowy.

Złota już nie ma, sztuczne robić trudno,
I złote myśli coraz mniej obfite;
Kiesy jak dusze przeraźliwie chudną.
Więc złote serca także już przeżytek.
Myrrha — egzotyzm lecz ewaniaki świata.

By nie wpaść nagle w niewygodne sidła.
Gdy nimi władca współczesny pomiata,
Zawsze przy sobie mają garść kadzidła.
Złoto, bogactwo — to dziś już mniej znaczy.

Mądrość prawdziwa raczej w życiu wadzi,
Kto więc żyć pragnie, niechaj dobrze baczy,
By najmniej myślał, a najwięcej kadził.

Ko - Stek.

Nowy etap rozstrzygnięcia

problemu palestyńskiego

Depesze prasowe z Londynu donoszą o ogłoszeniu przez rząd Wielkiej Brytanii „Białej Księgi“, zawierającej ujęte w formie listu ministra kolonii Ormsby Gore do wysokiego komisarza Palestyny sir Artura Wauchope, zadania nowej komisji specjalnej, którą rząd Jego Królewskiej Mości wysyła wkrótce do Palestyny.

Sprawa jest ważna. Wysłanie do Palestyny komisji specjalnej rządu Wielkiej Brytanii jest mianowicie nowym etapem na drodze, wiodącej do rozwiązania skomplikowanego zagadnienia palestyńskiego.

Przejrzyjmy pokrótce dzieje najświeższej przeszłości problemu palestyńskiego od chwili, kiedy rząd Wielkiej Brytanii, sprawujący nad Palestyną mandat z ramienia Ligi Narodów, doszedł do przekonania, że utrzymanie nadal obecnego statutu prawno - terytorialnego Ziemi Świętej, powierzonej jego pieczy, stało się niemożliwe.

Sprawozdanie Komisji Królewskiej lorda Peela, wysłanej przez rząd brytyjski do Palestyny na skutek zaostrzającej się niemal z dniem każdym sytuacji wewnętrznej kraju, nie wzbudziło zachwytu ani samego rządu Wielkiej Brytanii, ani Arabów, ani Żydów, ani Rady Ligi Narodów, ani innych państw, blisko zainteresowanych zagadnieniem emigracji żydowskiej do Palestyny.

O ile nie spotkały się na ogół z zasadniczym sprzeciwem propozycje komisji lorda Peela, zmierzające do zlikwidowania mandatu Wielkiej Brytanii w jego formie obecnej i podzielenia terytorium mandatowego na trzy części — o tyle zaprojektowane przez Komisję Królewską szczegóły i warunki tego podziału napotkały na opór bodaj wszystkich stron zainteresowanych.

W tym stanie rzeczy rząd Wielkiej Brytanii przez usta min. Edena oświadczył na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w dniu 14 września 1937 roku, że — nie widząc innego sposobu wybrnięcia z trudności palestyńskich, jak podział Palestyny na trzy części — ma zamiar na nowo opracować plan podziału Palestyny, o ile możności w porozumieniu z przedstawicielami ludności arabskiej i żydowskiej.

Rada Ligi Narodów upoważniła rząd brytyjski formalnie do przedstawienia jej w terminie bliżej nie określonym nowego planu podziału Palestyny, wedle zasad ujętych w raporcie Komisji Królewskiej, to znaczy na

1) terytorium mandatowe, obejmujące miejsca święte, a wszczególności starą Jerozolimę, Betleem i Nazaret oraz

2) państwo żydowskie i

3) suwerenne terytorium arabskie o którego niepodległości lub przyłączeniu do arabskiego państwa Transjordanii postanowionoby w czasie późniejszym.

Od września r. ub. — od chwili powzięcia tej uchwały przez Radę Ligi — sytuacja wewnętrzna w Palestynie, wedle opinii najbardziej bezstronnej, uległa dalszemu pogorszeniu. Nowa brytyjska komisja specjalna znajdzie na miejscu stan bezpieczeństwa oczywiście gorszy, aniżeli ten, który zastał w roku ub. śp. lord Peel i jego towarzysze.

Rząd brytyjski powiada w Białej Księdze, że podstawowym zadaniem nowej komisji będzie znalezienie środków „położenia kresu stanowi niepewności, panującemu w Palestynie“, a nieco dalej stwierdza, iż nie odstąpił od myśli zlikwidowania mandatu w jego formie obecnej i nadal stoi na stanowisku podziału terytorium, objętego mandatem.

Tak ujęte zadania komisji specjalnej świadczą, że zagadnienie palestyńskie rozwija się nadal w ramach, zakreślonych przez rezolucję Rady Ligi z września br.

Rząd Wielkiej Brytanii wykonuje wzięte na siebie dobrowolnie zobowiązanie i poszukuje dróg wyjścia z sytuacji obecnej, jednako beznadziejnej dla administracji brytyjskiej, jak i dla interesów samego kraju, objętego płomieniem nieustających zamieszek.

Wypadnie obecnie odczekać opublikowania wniosków nowej komisji specjalnej, które znajdą się przed Radą Ligi Narodów w każdym razie nie wcześniej, aniżeli na jej sesji w maju b. r.

Jest rzeczą jasną, że opinia polska oczekuje rozwiązania palestyńskiego zniesłabnącym zainteresowaniem.

Zainteresowanie to jest szczególnie duże, jako, że problem emigracji z Polski — którego częścią jest problem emigracji żydowskiej — stanowi stałą troskę rządu i społeczeństwa polskiego.

Dlatego też — najważniejsze dla Polski jest, ażeby problem palestyński znalazł takie rozwiązanie, które przyniesie ze sobą możliwość jak największej skłonności imigracyjnej Palestyny i to w czasie niezbyt odległym.

Hitlerowcy gdańscy są szczerzy

Wódz hitlerowców gdańskich, p. Förster, wygłosił na Nowy Rok przemówienie, z którego przytaczamy ustęp, przetłumaczony na podstawie obszernego streszczenia tej mowy w „Berliner Tageblatt“ z datą 4 bm.:

„Genewa przestała się zajmować wewnętrznymi sprawami Gdańska, zrozumiała bowiem, że niezależne państwo musi kroczyć swoją własną drogą i nie może ustawicznie iść na pasku innych państw, znajdujących się poza jego obrębem“.

Jak z tego wynika, p. Förster gwiżdże na traktaty. Gdańsk bowiem na ich podstawie nie jest niezależnym państwem, ale wolnym miastem — i na tym właśnie rozróżnieniu opierają się prawa polskie w tym mieście. P. Förster przy tym bynajmniej nie twierdzi, aby Polska nie była jednym z owych obcych państw, od których Gdańsk musi się uniezależnić.

Jasno widać stąd, że Gdańsk, któremu pozwolono lekceważyć traktatowe prawa Ligi Narodów na jego terenie. korzysta z tego, aby raz po raz przechodzić do porządku dziennego nad prawami tak Ligi, jak Polski, które na mocy traktatów i według wskazówek zdrowego rozumu są ściśle ze sobą związane. Polska niezależna opinia i prasa, a przede wszystkim demokratyczny jej odłam od dawna wskazywał na to niebezpieczeństwo. („Walka Ludu“)

Kurs rzemieślniczy

odbędzie się w Krakowie

Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Wojewódzkiego Instytutu Rzemieślniczo - Przemysłowego w Krakowie, ul. Smoleńska 9, urządza kurs kroju krawiectwa męskiego i damskiego, trykotarstwa maszynowego, bieliźniarstwa, oraz galanterii skórniczej.

B. Rembowski

TRZEJ KRÓLOWIE

Kasper, Melchior i Baltazar, trzej królowie, prowadzeni jedną tylko skromną, a nie trzema gwiazdkami i to bez tych dwóch pasków srebrzystych, (boć i w niebiesiech muszą być z całą pewnością stopnie i rangi) po długiej i dość uciążliwej wędrówce (z powodu złych dróg i wrogiego nastawienia do motoryzacji,) doszli wreszcie do żłóbka... (tylko znowu bez „przytyków“... - niech nikt nie myśli, że do tego okrzyczanego przez zacietrzewioną, ciągle czegoś złego doszukującą się opozycję) - i kornie klękając złożyli swe cenne dary.

Sądząc właśnie po tych darach, już w on czas zamierzchły 1937 lat temu, zaczął się ten wszechwładny dziś kryzys.

Byli również więcej i mniej uprzywiljowani i zasobni w dochody, renumeracje i dodatki, - nawet między królami.

Gdy jeden z nich z szerokim gestem i pompą monarszą, składa złoto, - 2-gi już skromniejszy, - ale zawsze jeszcze gentleman - wonne wschodnie olejki, - to, 3-ci już prawie że „łazarz“ (uchowaj Bóg!... tylko nie Mackiewicz, lecz coś jakby dzisiejszy bezrobotny inteligent) ma dobre serce i jeszcze lepsze chęci, ale złożyć może tylko gorźką jak jego, z żalu i zmartwień pękniętą żółć - mirę.

A jednak byli to królowie, a nie pierwsze lepsze „ułomki“ czy też obywatele uginający się pod ciężarem podatków, ściąganych z głodowych pensji i nigdy niewidzialnych dochodów, widmie całkowitej redukcji nieetatowych posad i zamierających interesów, opartych wyłącznie na nadziei wygranej, swej ćwiartki loterii klasowej.

Jakże ciężkim, głodowym musiał być los tych zwykłych obywateli, poddanych tych dwu ostatnich króli.

Jakżeż deficytowym budżet i jaka mnogość dekretów zapobiegawczych, (parlament i wówczas głosu nie zabierał w tak błahych sprawach, zjeżdżał się tylko każdego 1-go po swe pobory, za ciężką i mozolną dla narodu pracę).

O tem wszystkiem, z całą pewnością nikt, nigdy od wieków, nawet człowiek najskrajniejszej opozycji i jakiegokolwiek parlamentu na świecie, nawet nie pomyślał i żaden minister nie raczył powołać się na on ciężki czas, jako na jaskrawy przykład, będący najwspanialszą obroną ťzadowej zbawczej i racjonalnej gospodarki.

Boć mimo wszystko, nikt jeszcze na całuśkim świecie, a tembardziej i u nas , w Polsce, nie słyszał - by ktoś komuś w tak uroczystej chwili, składał w darze... brrr!.... gorźką jak żółć mirę, i to w dodatku jako rarytas.

Nie, - tak źle jeszcze u nas nie było, nie jest i da Bóg, czy też minister skarbu - nie będzie... O ile?.... naturalnie!... z bezrobociem tak jak dotychczas walczyć będziemy, do karteli też tak ostro się dobierzemy, że co 15 dni, podwyższać będziemy ceny o 5 groszy na każdym kilogramie artykułów pierwszej potrzeby, a urzędnikom i pracownikom wszelkich kategorii, co kwartał regularnie obcinać zaczniemy wygórowane pobory o 10 conajmniej procent.

O kamienicznikach.. nawet nie wspominam, bo to znane powszechnie „krwiopijce“.

Ale do rzeczy...

Jakich państw byli to przedstawiciele?

Naturalnie, musieli to być wybrańcy, sama elita władców najpotężniejszych imperii, - coś jakby wszechwładne dzisiaj, choć biorące się skrycie za łby, porozumienie trzech: Anglia, Francja i Włochy. (Niemcy i wówczas miały swego Führera - cudotwórcę, do żadnego otwartego porozumienia nie należały, chodziły butnie i samopas, kując długą oś od imperium cezarów aż po niebosklon wschodzącego słońca.)

Małych i młodych państw i państewek, jakiejś Małej Ententy, Polski Węgier, Belgii, Rumunii czy Jugosławii w rachubę i wówczas nie brano.

Wszelkie sprawy, reprezentację i występowanie w ich imieniu brali ofiarnie ci trzej włodarze na swe czułe, ludzkie sumienie i doświadczone i wytrzymałe barki.

Decydowali naturalnie z wolą i bez woli swych kwaśno uśmiechniętych mandatodawców, złapanych dla ich dobra za łeb ojcowską silną, nie znającą sprzeciwu łapą. A wszystko to dla dobrodziejstwa kultury i prawa, tzw. samostanowienia narodów o sobie.

Nie byli oni tylko królami, ale też i mędrcami.

Wprawdzie jeden był czarnym dzikusem, mniej cywilizowanym, ale podobno ród swój wywodził od samego Salomona i królowej Saby, pochodził z głębi Afryki wschodniej (bodaj czy nie z Abisynii) - a więc jako na potomku tak zacnego rodu ciążyć musiał atawizm sprytu semickiego, na którym się jednak srogo zawiódł. li...

A może to był władca żółtego narodu osaczanego przez żerliwe plugastwo totalne?

... Od tego pamiętnego dnia, rok rocznie, wszystkie narody uznające jednego Boga, w owej stajence zrodzonego, w ten dzień beetlejemski, podtrzymując tradycję, składają hołdy i dary królewskie.

Tylko, że czasy tak bardzo się zmieniły...

Miast króli (których bezlitosny los z wolą lub bez woli, - z pomocą

(Dokończenie na str. 4-tej).

Sejm, Rząd i społeczeństwo na przełomie ery majowej

Zaczniemy od Sejmu. Nominalnie należy mu się pierwszeństwo, bo jest niby to przedstawicielstwo narodu — pardon, narodu nie ma — jest tyl ko wspólne dobro. Sejm jest więc przedstawicielstwem wspólnego dobra wszystkich obywateli.

Ale pod względem formalnym? Mówi o tym nowa Konstytucja kwietniowa. Stanowi ona, że Sejm jest po pierwsze: organem głowy państwa, po drugie: zajmuje drugie miejsce po Rządzie, atoli po trzecie: obok funkcyj ustawodawczych, sprawuje jakoby kontrolę nad działalnością tegoż Rządu, każdy przyzna, że w zakresie formalnym sytuacja jest mocno powikłana.

I dlatego Sejm pod względem faktycznym... Ale to inna historia.

Sejm, który m. i. ma sprawować naprawdę kontrolę winien być przede wszystkim — niezależny. Jest to warunek, conditio sine qua non.

Od czego zawisła, na czym polega niezależność Sejmu. Polega ona na tym, że władza administracyjna nie ma wpływu na zgłoszenie kandydatury, głosowanie, ani na wybór posła. Świadomość, że mandat otrzymany jest wyrazem zaufania masy wyborczej do programu lub osoby kandydata, a nie wynikiem nacisku. Ta świadomość właśnie stanowi istotę siły moralnej, jaką wybraniec reprezentuje. Dlatego to w Anglii zachował się po dzień dzisiejszy zwyczaj, że nazwisko posła zanika niejako w nazwie jego okręgu wyborczego.

Wielka indywidualność polityczna, czy skromny działacz miejscowy, legitymuje się na zewnątrz zaufaniem, jakim go obdarzyli jego współobywatele. Nikt inny, nic innego.

Nie potrzebujemy przypominać, że u nas jest nieco odmienniej. Każdy z nich przed swym ostatecznym „wyborem", przeszedł kilkakrotnie przez alembik aprobaty i dopiero kiedy wszystkie czynniki wyraziły swą zgodę, kandydat pod rękę ze swym rywalem, takiej samej zresztą kondukty politycznej, szedł do urny wyborczej. Który z nich wychodził zwycięzko, było dla ogółu rzeczą obojętną.

W tych warunkach, od samego początku wartość mandatu, stała się wielce problematyczna, kiedy niezorientowanym przybyszom z kraju, zaraz na pierwszym posiedzeniu Sejmu narzucono regulamin obrad osobliwego nabożeństwa zwłaszcza wobez regulaminu, — który postanawiał, że poseł, czy senator może złożyć wniosek lub interpelację tylko we własnym imieniu, uniemożliwiło to w konsekwencji postanie w Sejmie i Senacie grup o jednakowych tendencjach. Chciano przez to uniemożliwić powoływanie do życia klubów parlamentarnych, któreby mogły stać się ośrodkami stronnictw i wzmocnić wyklęte „partyjnictwo". Ten zabieg miał taki skutek, że pozbawił oba ciała ustawodawcze znaczenia politycznego.

Ta struktura Izb zmierzająca do zabezpieczenia trwałości rządów, została jednak w ciągu ostatnich tygodni zakwestionowana.

Na widowni jęło się zarysowywać zjawisko nowe. Obóz p. Adama Koca popularnie Ozonem nazwany, zainstalował się także na terenie Sejmu i Senatu jako klub parlamentarny. Ogłosił, że liczy w Sejmie 101 członków, czyli że posiada absolutną większość.

Klub ozonowy zdobył dla siebie lokal w gmachu sejmowym i rozpoczął... urzędowanie. Zobaczymy niebawem do czego zostanie użyty.

Podczas kiedy ciała ustawodawcze ulegają zwolna przeobrażeniom, rząd trwa ze swym gabinetem niezwruszony na wysuniętym posterunku.

Premier wierny założeniom, patroluje, to znaczy czeka na zorganizowanie się ostateczne Ozonu.

Toteż gdy poseł Zaklika referując budżet Prezydium Rady Ministrów wyłuszczył elementy, które winny wejść w skład programu rządowego, p. Premier w sposób dowcipny rozminął się w swej odpowiedzi w wysuniętymi pytaniami.

Dotarliśmy do sedna rzeczy. Polska stanęła w rzeczy samej przed zagadnieniami jak najbardziej istotnymi, jak gdyby dziś dopiero, a nie przed dwudziestu laty wznowiła swój byt państwowy.

Z jednej strony spadkobiercy imienia Józefa Piłsudskiego wytężają wszystkie siły, aby pozostać u steru władzy. Kiedy system p. Sławka, pozbawiony przesłanek rozwojowych sam sobie zadał harakiri, podjęto próbę nowego systemu.

Ma nim być organizacja kadr które mają spełnić zadanie w myśl intencji p. Adama Koca.

Wynik zabiegów dotychczasowych wzbudza wątpliwości, zastrzeżenia i troskę głęboką o przyszłość, o losy kraju.

Stanowisko jak najbardziej odporne zachowują wszystkie dawne organizacje społeczno - polityczne, stronnictwa, które odrodzeniu państwa nadawały kształt prawny. — Wszystkie te stronnictwa, a przede wszystkim Stronnictwo Ludowe przeciwstawia się próbom utrwalenia stanu dzisiejszego i w ruchu coraz bardziej potężniejącym przoduje masowej opozycji społeczeństwa.

Uświadomienie ogarnia także te żywioły, które ongiś przed laty jedenastu weszły w orbitę wpływów potężnej indywidualności Józefa Piłsudskiego. Wiara w trafność metod przez niego obranych była tak głęboka, że dopiero z jego zgonem zaczęła się objawiać ogólna bezradność.

Alarm pierwszy podniosły różne ośrodki legionowe i peowiackie, które zachowały cześć dla pierwotnych haseł ruchu niepodległościowego. Różne organizacje dawne, które w zaraniu swych poczynań śniły Polskę wolną, w zdrojach ludowości i demokracji odrodzoną.

Organizacje wreszcie zawodowe, które jak Związek Nauczycielstwa Polskiego już w państwie wznowionym powstały w przekonaniu, że dane im będzie swobodnie spółpracować w dziele oświecenia publicznego w dziele największego rozwoju kultu ralnego.

Wszystkie te organizacje, zrzeszenia i związki, które nie ze względów konjunkturalnych, lecz z pobudek ideowych weszły ongiś w skład obozu pomajowego, widzą się dziś przynaglone do rewizji stosunku wobec przeobrażeń zamierzonych.

I widzą przed sobą jedną tylko drogę: nawrót do szerszej demokracji parlamentarnej, wpierw poprzez uczciwą zmianą dzisiejszej ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych.

(wube).

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

Baldwina czy pani Simpson, grzecznie wyprowadził za drzwi pałaców królewskich), - dary te niosą i składają zdemokratyzowani, lub zdyktatoryzowani aż do najniebezpieczniejszej skrajności, nowemi nadkonstytucjami i nadordynacjami wyborczemi, ku ogólnej radości narodu wybrani władcowie - wielmoże.

Przyszli i do nas w poczuciu polskich nadtradycji, nadtroski, nadmiłości i nadzrozumieniu potrzeb.

Przyszli K - M - B - a każdy z nich coś przyniósł i ofiarował z jasnym uśmiechem zadowolenia dobrze spełnionego obowiązku.

Król Kasper - Włodarz Skarbu (zgadza się nawet dziwnie trafnie z pierwszą literą) złożył nam w darze płynące nawet z ust złoto... nadziei niemożliwe jednak do ulokowania pod zastaw w lombardzie... Obiecał znowu w myśl swej własnej, tradycji zniżkę artykułów pierwszej potrzeby i podatków mniejszych, natomiast zwiększenie większych.

Przyjdzie też obniżka garnków blaszanych, żelaznych i emaljowanych w najpiękniejsze desenie. (O tych porcelanowych, do innego użytku, dziwnie wstydliwie przemilczał).

Wprawdzie zapomniał w pośpiechu wspomnieć o tem co do tych garnczków włożyć, by choćby „rukforcką zupkę" uwarzyć, ale zato poprzysiągł, iż łom żelazny, artykuł 1-szej polit. potrzeby (na wypadek większego ożywienia się życia pałkarsko - żyletkowego) i szkło, zwłaszcza flaszek do użytku monopolu spirytusowego, (stary typ okazał się nie wytrzymały na poczęstunki „pogłowne" w chwilach gorętszej dyskusji rękami) - muszą potanieć i - potanieją... Naturalnie gdy się zgodzą baroni przemysłu i pan Peche. Naturalnie i papier do pisania podań starających się o posady też spadnie w cenie, - gdyż zapotrzebowanie wzmogło się miljonokrotnie...

Spadła natomiast konsumcja gatunku delikatniejszego... tego na rolkach...

Zastąpił go bowiem papier gazetowy jako wydatniejszy i polityczniejszy i bardzo tani ze względu na wydajną i prawdziwie obywatelską pracę cenzorów.

Wspominał też coś mimochodem o chlebie, mące, mięsie kuszer, soli i butach, ale te drobiazgi, jak na razie mniej aktualne, nie wchodzą w rachubę. - Były to tylko plotki dziennikarskie.

Za te wszystkie dobrodziejstwa, jak za każdą uprzywilejowaną koncesję, pobrać się ma tylko maleńką opłatę, ściąganą regularnie z góry, każdego ostatniego miesiąca, na szkolnictwo, oświatę przedszkolną, sport, olimpiadę, chóry reprezentacyjne i ludowe, przytułki dla niemowląt, upadłe kobiety, rozpolitykowanych opozycjonistów, matki karmiące, uwiędłe w cnocie dziewice, chemiczne laboratoria zbawczego ozonu przykrawające biedę koce...

Rzecz naturalna, że z opodatkowania tego korzystać będzie również „towarzystwo wzajemnej adoracji" nie mówiąc, rzecz całkowicie jasna i zrozumiała, o wylęgarni małpio - papuziej... Milutkie te małpięta i papużki ku radości ogólnej, zwłaszcza naszego sąsiada Adolfa, tak wspaniale wykrzykują „heill' - że aż serce się raduje, aż oczy rozbłyskują nadzieją... Naturalnie!... Oczywiście!... i towarzystwo ochrony „wierzby" i łobody tak barbarzyńsko niszczonej na grzędach naszej gospodarki lewiatanowej musi dostać mniej „pechowe" dotacje przestaną się wtedy może mnożyć różne „karsze".

Opodatkowanie to nie wyniesie więcej niż połowę poborów, - jeżeli naturalnie w międzyczasie nie powstanie jakieś nowe regionalno - społeczno - totalne towarzystwo, niosące zbawienie ludzkości i skromniutki dochodzik prezesom.

Czyż to nie królewski dar?...

Król Melchior, z słowiańska zwan Sławoj, wczesnym już rankiem (a była to 8-ma rano) zdążył przejechać 3/4 Polski, pobudzić wszystkich sołtysów, wójtów, starostów, i wojewodów, odbył radę ministrów, zlustrował dom podrzutków, wszystkie stragany krnąbnych przekupek i lichwiarskich żydków. Pędzi przez Krakowskie Przedmieście dalej raźno w „meloniku" na bakier pogwizdując Pierwszą Brygadę i wpadłszy na trybunę przedstawicielstwa narodu, sypie pełnymi garściami bronzowe, srebrne i złote medale. Sprzeciwia się wytwórcy polskiego lnu, którzy chce ubrać nawet „górę" w demokratyczny samodział, nie w purpurę i jako czuły wreszcie lekarz, samarytanin niosący w darze ludzkości leki i wonne olejki wyjaśnia z uśmiechem chorobę nazwaną w skrócie „i owszem".

„Owszem"... owszem.. za wiele wonnieją.. Żydzi.. Nam trzeba innych kadzideł... na zaprawie chemicznej ozonu... Dopiero wtedy naród się odurzy.. To tylko wysoka izbo.. strzępmego meldunku i... kadzidło na kleistrze!"

Król Baltazar - zakonspirowany w tajemniczości kierowca paktów agresji i „nie agresji" - cóż miał dziś w tych niepewnych i niewyjaśnionych czasach komuno - faszystowskich przynieść. Diabli nadali jednych i drugich! Gdy się zdawało, że już... już interes pewny, że kompan z zachodu.. Tymczasem.. bęc!.. Gdańsk!.. Tymczasem tym Hiszpanom znudziły się walki byków i wraz z niedźwiedziem wschodnim zaczynają tego wybranego kompana nadgryzać.. Gdzie iść?... Do Sasa czy do lasa?... Cóż zostało? Tylko żółć - mira. Ją przyniósł i w szczerości dyplomatycznego serca złożył. Nie mówi, nie obiecuje nic na przyszłość, ona przed nim i przed nami zamknięta...

Złożył dar ten niezbyt wspaniały ale i to wiele, boć przemilczenie złośliwych, żółć burzących plotek też jest złotem.

STYCZEŃ
8
Sobota.

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Straż ogniowa 121-11.
Zegarynka 98.
Poczt. biuro zlec. 1?8-00
Centr. międzym. 97.
Informator telef. 137-06
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 121-99
Pogotowie rat. 11111

KALENDARZ RZYM.-KATOLICKI

Piątek : Lucjana
Sobota: Seweryna.

Teatr-kino

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Dzisiaj i jutro oraz dni następne wieczorem stale zapełniający widownię utwór Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu" w opracowaniu scenicznym autora.. W sztuce biorą udział: H. Bielska, A. Klońska J. Korecka, W. Niedziałkowska, T. Suchecka, A. Walewska, T. Białkowski, W. Biegański, T. Burnatowicz, S. Czajkowski, K. Fabisiak, J. Kaliszewski, T. Kondrat, W. Kolwas, M. Macherski, Z. Modzelewski, W. Nowakowski, L. Ruszkowski, K. Szubert, R. Wroński i in.

„Trubadur"
w Operze Krakowskiej

W poniedziałek, dnia 10 bm. daje Opera Krakowska rewelacyjne przedstawienie „Trubadura" J. Verdi'ego z gościnnym występem A. Sary oraz artystów królewskiej opery w Bukareszcie słynnego tenora D. Badescu i barytona S. Tassiana. Występ tych znakomitych śpiewaków daje gwarancję pierwszorzędnego przedstawienia.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: Dziewczęta z Nowolipek
APOLLO: Więzień królewski
ATLANTIC: Siódme niebo i Niebezp. blondynka
BAGATELA: „Parada miłości" i rewia „Jak w raju".
DOM ŻOŁNIERZA: 30 karatów szczęścia
PROMIEŃ: Czar cyganerii
STELLA: Znachor
SZTUKA: Królowa Przedmieścia
UCIECHA: Linia Maginota
WANDA: Ich stu i ona jedna.

FOTOPLASTIKON, ul. Szczepańska 5. Międzynarodowa Wystawa Światowa w Paryżu 1937 r.

Radio

Sobota 8 stycznia

13.45 Koncert życzeń z płyt 14.50 Z twórczości W. A. Mozarta (płyty) 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko pt.: Związek drapieżnego sępa Stanisławy Harasowskiej 16.15 Orkiestra dęta pod dyr. Maksymiliana Chmielewicza 17 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy, kazanie wygłosi ks. prałat dr. Aleksander Fajęcki 18.15 Boże Narodzenie w dawnym Krakowie wygłosi dr Krystyna Pieradzka 18.30 Miniatury Kwartetowe w wykonaniu Krakowskiego Kwartetu Smyczkowego w składzie: Stanisław Mikuszewski I skrzypce, Herbert Nierychło II skrzypce, Henryk Zarzycki altówka, Józef Makowicz wiol. 19 Audycja dla Polaków zagranicą 20 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego Zofii Krol piosenki, oraz Mariana Orzechowskiego i Jana Ławrusiewicza wibrafony 21.45 O człowieku, który sprzedał własny szkielet skecz Andrzeja Nowickiego 22 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego 23 Płyta za płytą... Muzyka taneczna.

Kraków do wieczora...

Przedkongresowe ogólne zebranie
świata pracowniczego w Krakowie

Z inicjatywy Okręgowej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych przy współudziale Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Samorządowych i Prywatnych odbył się wczoraj w sali „Sokoła" Wielki Przedkongresowy Wiec Pracowników Państwowych, Samorządowych, Przesiębiorstw Państwowych i Prywatnych celem uchwalenia wniosków i dezyderatów Świata Pracy na Ogólny Kongres Związków Pracowniczych zwołany przez Centralną Komisję Porozumiewawczą Związków Pracowniczych na 16-go i 17-go stycznia b. r.

Zebranie zagaił wiceprezes Okręgowej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych inż. Stefan Majewski.

Powołał on do Prezydium na Przewodniczącego prof. dr Józefa Krajewskiego.

Na zastępców: pp. Franciszka Inglota i Alojzego Jastrzęskiego.

Na sekretarzy: prof. dr Stanisława Weinera i mgr. Romana Sożewskiego a nadto reprezentantów poszczególnych organizacyj pracowniczych.

Przewodniczący w zagajeniu przywitał przybyłych na zebranie Senatora dra Kwaśniewskiego, Posłów: Jabodę - Żółtowskiego, Jasińskiego, Pochmarskiego, i Starzaka — poczym odczytał list Ks. Lubelskiego, który swoją nieobecność usprawiedliwił zapewniając o dalszej pracy w obronie interesów Świata Pracy — co zebrani przyjęli licznymi oklaskami.

Z kolei Przewodniczący odczytał Deklarację dotyczącą ruchu pracowniczego w stosunku do sił zbrojnych Państwa stwierdzającą, że Świat Pracowniczy wierny najlepszym tradycjom gotów jest do zbrojnej walki, gdy potrzeba dziejowa Polski tego zażąda.

Deklarację tą podano do wiadomości — wśród licznych oklasków jako nakaz sumienia — serca i obowiązku wobec Państwa.

Pierwszy referat wygłosił p. Wiktor Kościński wiceprzewodniczący Centr. Komisji Porozumiewawczej.

W obszernym referacie podał on ideologię tego ruchu jako będącego kierunkiem bezpartyjnym czysto rzeczowym, mającym na celu podniesienie moralne i materialne szerokich sfer pracowniczych do tego poziomu, na jaki sobie te sfery zasługują ze względu na ich dominujące znaczenie społeczne w Państwie.

Z kolei p. Jastrzębski, Prezes Krakowskiego Koła Związku Pracowników Skarbowych omówił wszechstronnie sprawy stosunków służbowych, uposażeniowych i emerytalnych w szczególności: podatek specjalny, dochodowy i opłaty emerytalne i godzin nadliczbowych.

Nakreślił on nadrastycznych przykładach ponury obraz nędzy materialnej świata urzędniczego. W zakończeniu przedłożył szereg specjalnych rezolucji, które zostały przez Zgromadzenie przyjęte.

Sprawy oświatowe kulturalne zreferował p. Inglot.

W mocnych słowach wykazał jak ważną podstawę moralną siły obrony Państwa i rozwoju gospodarczego Polski stanowi odpowiedni stan kulturalno oświatowy Państwa. — Ponieważ to dotyczy również Świata Pracowniczego — przeto apeluje do Zebrania o usunięcie horendalnych niedomagań w dziedzinie szkolnictwa powszechnego jak średniego, ogólno kształcącego i zawodowego oraz w dziedzinie Uczelni Wyższych. — Odnośne rezolucje uchwalono.

Sprawy samorządowe przedstawił p. Niedziałkowski.

Powodem przystąpienia Pracowników Samorządowych do ogólnej akcji pracowniczej jest chęć pomożenia sobie i innym Związkom — ponieważ tylko wspólna akcja całego Świata Pracowniczego może dać pozytywne rezultaty. — Poczem odczytał uzgodnione rezolucje, które Zgromadzenie przyjęło.

Niedomagania w dziedzinie ustawodawstwa społecznego, a dotyczącego Świata Pracy omówił p. Skotnicki i zapoznał Zebranie z przygotowanymi odnośnymi rezolucjami.

Na zaproszenie p. Przewodniczącego imieniem obecnych na sali pp. Senatorów i Posłów przemówił poseł Pochmarski — oświadczając się za potrzebą organizacji Świata Pracy nie tylko w interesie pracowników, ale w interesie całej Polski.

Z kolei udzielił wyjaśnień na niektóre w ciągu Zebrania poruszone kwestie, zapewniając o stałej współpracy ze swojej i swoich kolegów w spełnianiu postulatów Świata Pracy.

W dyskusji zabrał głos p. Kabat w sprawie cofnięcia dekretu emerytalnego. Imieniem klasowego Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych (Sławkowska l. 6) przemawiał prezes tegoż Związku red. M. Statter, który zwrócił uwagę na konieczność solidarnej akcji pracowników umysłowych z robotnikami i chłopami, Mowca stwierdził, że świat pracy wespół chłopami, stanowi podstawę państwa. Robotnik, chłop, pracownik umysłowy jako jego gospodarze winni uzyskać wpływ na losy państwa.

Przede wszystkim warstwy robotnicze, pracownicze i chłopskie domagają się zmiany ordynacji wyborczej i dojścia do głosu w rządzeniu państwem. Zebrani zaaregowali bardzo żywo na powyższe wywody, oklaskując poszczególne punkty przemówienia red. Stattera. Przemawiał po tym p. Lewiński, p. Bator imieniem klasowej Rady Zawodowej w Krakowie jako wiceprezes, oraz im. ZZK. zapewniając, że klasa robotnicza obserwuje bacznie poczynania pracowników umysłowych, które w każdej chwili gotowa jest poprzeć.

Zebrani entuzjastycznie przyjęli wywody przedstawiciela klasowych organizacji robotniczej, zwłaszcza w tym miejscu, gdy tenże oświadczył, że klasa robotnicza gotowa jest ponieść największe ofiary w obronie państwa.

Ostatni przemawiał p. Bulwicz, poczym przewodniczący zamknął Wiec. Godzi się podkreślić, że nastrój zebranych był radykalny.

Jeszcze o sprawie Żelaznego
Za udzielenie pomocy bandycie skazani na więzienie

Do odpowiedzialności karnej pociągnięci zostali przez prokuratora s. o. Antoni i Bronisława Guzikowie za udzielanie pomocy głośnemu bandycie Żelaznemu.

W sierpniu br. po ucieczce z więzienia rzeszowskiego Żelaznego i Szwarca, Guzikowie udzielili temu ostatniemu gościny w swym mieszkaniu na Prądniku Białym, pobrawszy za to wynagrodzenie w kwocie 30 zł.

Sąd skazał Guzika na 3 miesiące aresztu, Guzikową zaś na karę przez 1 miesiąc aresztu.

Oskarżony o sprzeniewierzenie

Przed sądem okręgowym stanął w dniu dzisiejszym Jan Chlipała, handlowiec, z oskarżenia prywatnego Józefa Pawlasa swego wuja, któremu ten zarzucił dokonanie sprzeniewierzenia na tle interesów handlowych przy prowadzeniu spółki.

Chlipała miał, wedle aktu oskarżenia przywłaszczyć sobie kwotę w wysokości 2.500 zł.

Właść. gospodarstwa pod Tarnowem
skarży P. K. P. o odszkodowanie

W marcu ub. roku w czasie przejazdu pociągu towarowego przez miejscowość Głopaczów, leżącą w powiecie tarnowskim, padła z lokomotywy pociągu iskra na gospodarstwo Apolonii Erazmus, które padło pastwą ognia na przestrzeni 84 m. kw.

Poszkodowana wytoczyła proces przeciwko PKP. o sumę 16.000 zł.

Powódkę zastępuje adw. dr Rosthal.

Artyleria rządowa druzgocze przeciwnika

Bój o Teruel

Korespondent Havasa donosi z frontu pod Teruelem, że w środę temperatura wahała się między 15—17 st. poniżej zera. Mimo tak silnego mrozu, na froncie trwały zacięte walki. Piechota powstańcza, brnąc w głębokim śniegu, atakowała linie rządowe, jednak została odparta silnym ogniem artylerii.

Straty wojsk narodowych, szczególnie oddziałów Brygady Nawarskiej i Tercio są bardzo znaczne.

Pod Villastar na wschodnim skrzydle linii wzdłuż brzegów Rio Turia zamaskowane rządowe baterie, wspierające piechotę, również zadały ciężkie straty nacierającym.

wspierając bombardowaniem i og-

Lotnictwo obu stron było czynne, niem karabinów maszynowych działania na ziemi. Na odcinku Muela de Teruel walki były niemniej zacięte jednak pod wieczór osłabły a dotychczasowe stanowiska obu stron niemal w całości zostały utrzymane.

GWAŁTOWNY ATAK JAPOŃSKI NA HANKAU

Eskadra złożona z 22 japońskich samolotów zaatakowała dzisiaj po południu Hankau.

Pomimo gwałtownego ognia chińskich bateryj przeciwlotniczych, żaden z samolotów nie został trafiony. Na lotnisko zrzucono około 50 bomb.

Nalot chiński na lotnisko

Według informacyj ze źródeł chińskich eskadra samolotów chińskich zrzuciła przeszło 70 bomb na lotnisko japońskie w Uuhu, niszcząc 6 samolotów japońskich.

Warunki Japonii do Chin

Wydany po naradzie premiera ks. Konoye z ministrem wojny, marynarki i spraw zagranicznych komunikat powiada, że Japonia oczekuje od rządu chińskiego szczerego i zdecydowanego zamanifestowania pokoju.

Chwiejna i warunkowa gotowość do pokoju nie wystarcza do rozpoczęcia rokowań.

Jeśli Chiny nie dadzą dowodu szczerej woli pokojowej, Japonia będzie tak długo kontynuowała operacje wojskowe, póki się nie spełnią przesłanki trwałego i ostatecznego pokoju na Dalekim Wschodzie. Taka jest decyzja rządu cesarskiego.

Wizyta ambasadora brytyjskiego

u ministra Hiroty

Ambasador brytyjski odwiedził ministra spraw zagranicznych Hirotę, z którym odbył dłuższą rozmowę.

Zarówno koła japońskie jak i brytyjskie zachowują jak największą dyskrecję, nie ujawniając, co było tematem rozmowy obu mężów stanu.

Portugalia zajęła wyspę

Pai Woncam

Garnizon portugalski w Macao okupował wschodnią część wyspy Pai-Woncam, w związku z okupowaniem przez Japończyków zachodniej części tej wyspy.

Posiadanie tej wysepki było sporne pomiędzy Chinami i Portugalią.

Rumunia uznaje zabór

Abisynii

Rząd włoski został zawiadomiony przez Rząd rumuński o zamiarze mianowania nowego posła rumuńskiego w Rzymie. Listy uwierzytelniające dyplomaty rumuńskiego będą adresowane do króla Włoch i cesarza Abisynii.

Poseł Wielkiej Brytanii w Bukareszcie sir Reginalde Hoare odbył dłuższą rozmowę z premierem Goga.

23 „wrogów ludu" rozstrzelano w Rosji

Według danych prasowych rozstrzelano w środę w ZSSR 23 osoby: w miejscowości Iwanowo — 9 osób za zatruwanie chleba i szkodnictwo w państwowym urzędzie zbożowym. W Woronezu — 8 osób za szkodnictwo w dziedzinie hodowlanej. W Kursku — 3 osoby za szkodnictwo w kołchozach i w Serkim — 3 za szkodnictwo w dziedzinie hodowlanej.

Okrutna prawda o Hiszpanii

Wyuzdane orgie w hotelach, w których stacjonują oficerowie. — Dlaczego powstańcy zwyciężają, a jednak dalecy są od zwycięstwa

Autor wydanej niedawno w Paryżu francuskiej książki „Jestem świadkiem" — Antonio Rouis Willaplau, piastujący wybitne stanowisko w hiszpańskim ministerstwie sprawiedliwości, znajdował się w sprawach służbowych w Burgosie w owej właśnie chwili, kiedy miasto to zajęte zostało przez powstańców. Pozbawiony możności wyjazdu stamtąd, Willaplau pozostał w charakterze milczącego obserwatora. Największy i najdroższy w mieście hotel „Maria Izabella" — w dniu wkroczenia wojsk gen. Franco, udekorowano flagami z godłami swastyki. Wszyscy znajdujący się w hotelu Hiszpanie zostali wysiedleni. Kilku tylko dawnym mieszkańcom zezwolono jadać obiady w restauracji hotelu pod tym wszakże warunkiem, że opuszczą salę zaraz po obiedzie.

Reprezentantki „wyższej sfery" w Burgosie, zwłaszcza piękne, młode kobiety, stały się rychło stałymi gośćmi na obiadach i kolacjach, urządzanych przez włosko-niemiecko - powstańczy sztab w salach „Marii Izabelli".

Z wielką godnością natomiast zachowywały się kobiety ze sfery drobnomieszczańskiej i z ludu, a opór, jaki okazywały „zdobywcom" ściągał nieszczęścia nie tylko na ich głowy, ale także na ich najbliższe otoczenie i znajomych.

Ludność demoralizowała się z dniem każdym coraz bardziej. To, co wczoraj uważano za hańbiący czyn dziś okrzykiwano jako chwalebną zasługę. Zdrada, szpiegostwo, fałszywe oskarżenia — kwitły bujnie na zroszonej hiszpańską krwią ziemi. Kurczyła się i zmieniała, zepsuta instynktem samozachowawczym dusza hiszpańska.

Autorką drugiego „dokumentu" o Hiszpanii jest utalentowana pisarka francuska Margueritta Jouwe. Zwiedzała ona Hiszpanię daleko jeszcze przed 1936 r., objeżdżała kraj wzdłuż i wszerz, zaś na początku wojny domowej, a potem w ciągu dziesiątka miesięcy znajdowała się na froncie i na tyłach, w zajętych miastach; była w Toledo w dniach tragicznego upadku tego pięknego miasta, w Madrycie, kiedy w dzień i w nocy włosko-niemieckie aeroplany zarzucały stolicę bombami, siejącymi śmierć i zniszczenie.

Margueritta Jouwe podkreśla objektywnie ekscesy obu stron, dezorganizację, brak porządku i dyscypliny w szeregach armii republikańskiej na początku wojny — i przeciwstawia jej pod względem liczebnym i gatunkowym siłę powstańców. Już w pierwszych dniach bratobójczych walk nie było dla nikogo tajemnicą, że jakkolwiek przygotowana armia powstańców — stanowi ona kroplę wody w masie zlanych z nią cudzoziemskich sił wojskowych. O tym świadczyły epizody na początku wojny, przemilczane w prasie — okrutność i barbarzyństwo, z jakim powstańcy niszczyli cywilną ludność Madrytu.

Ale czy to właśnie powstańcy byli owymi „tajemniczymi", którzy 20-21. czerwca na nieuchwytny przez nikogo sygnał — jednocześnie zasypali Madryt gradem bomb. W pierwszej chwili wszystkim się zdawało, że padają z aeroplanów. Panika powstała tak wielka, że dopiero wówczas kiedy ucichł trzask i szum, a w powietrzu unosiły się tylko krzyk i jęki rannych oraz matek, żon, opłakujących zabitych mężów i dzieci — zrozumiano, że nie było napowietrznego nalotu wroga, lecz, że bomby, rzucone według z góry obliczonego planu w najbardziej zaludnione miejsca, na place rynkowe, na ulice handlowe, na skwery, rojne od dzieci — padały nie z nieba, ale z dachów, z balkonów z okien. Z taką wyrafinowaną okrutnością — wątpliwym jest, czy mogli strzelać Hiszpanie do Hiszpan.

Margueritta Jouwe była również w Trocadero, w Toledo kilka godzin przed upadkiem Alkazaru. W chwili wybuchu powstania wychowankowie mieszczącej się w Alkazarze szkoły wojennej — wyjechali już na wakacje. O dwa - trzy dni przed fatalnym dniem 22. lipca dyrektor szkoły rozesłał okólnik z prośbą, by powrócili do szkoły. Większości wychowanków nie doszła już ta wiadomość. Niektórzy przebywali za granicą. Inni wahali się.

Ośmiu zaledwie kadetów znalazło się w Alkazarze na 1.400 policjantów całego okręgu oraz falangistów — w dniu jego tragicznego końca.

W miarę rozwoju wypadków wojennych i coraz jaskrawszego zdemaskowania potajemnej pomocy militarnej ze strony obcych państw dla powstańców, potęgowała się w duszy masy rządza zemsty, rosła świadomość konieczności liczenia przedewszystkim na własne siły, konieczności poważnej, bohaterskiej pracy na wszystkich frontach, nie tylko na tych gdzie toczyła się akcja wojenna, ale również wewnątrz kraju: udoskonalenia przemysłu wojennego, organizacji samoobrony, wychowania mas, łączności między komitetami na różnych krańcach kraju, zaopatrującymi armię i ludność cywilną żywnością.

Na początku wojny domowej w Hiszpanii, chłopi hiszpańscy mieli mgliste wyobrażenia o tym, o co i przeciw komu walczą. Jednakowo martwymi słowami były dla nich faszyzm, socjalizm, komunizm, militaryzm.

Lecz wiedzieli oni, że muszą walczyć i bronić z wszystkich sił te mizerne dobra i nadzieje, jakie wróżyło im zwycięstwo frontu ludowego.

Z faktu, że ich odwieczni wrogowie stanęli po stronie powstańców, zrozumieli, że ani ziemi ani ludzkich mieszkań nie otrzymają z rąk gen. Franco, który sprowadził do kraju cudzoziemców oraz czarnych ludzi.

W ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy wojny naród hiszpański — zdaniem Margueritta Jouwre — zmienił się nie do poznania. Masy stały się świadome swych celów, zadań i obowiązków — bohaterami kolektywu. I w tej właśnie zmianie, tkwi być może — zadatek jego zwycięstwa.

Arseniusz M.

TRYBUNA SPORTOWA

Kłopoty z organizacją mistrzostw piłkarskich świata

W dniach 8 i 9 stycznia w San Remo odbędzie się specjalne posiedzenie międzynarodowej federacji piłkarskiej, która rozpatrzy wszystkie sprawy, związane z piłkarskimi mistrzostwami świata.

Federacja musi przede wszystkim zadecydować sprawy, amerykańskiej strefy i ustalić, które drużyny z Ameryki Północnej i Południowej mają prawo udziału w rozgrywkach finałowych. Sprawa ta wiąże się ze spóźnionym zgłoszeniem Argentyny i wnioskami o zarządzenie rozgrywki eliminacyjnej między Indiami Holenderskimi a Argentyną przy czym zwycięzca tego spotkania (przypuszczalnie Argentyna) walczyłby jako reprezentant... Azji, a z Ameryki walczyłyby drużyny, które się już do tych rozgrywek zakwalifikowały zgodnie z poprzednio ustalonym planem.

Obok tych kłopotów amerykańskich, federacja ma jeszcze kłopoty europejskie, dotychczas bowiem nie jest rozstrzygnięta sprawa spotkania między Portugalią i Szwajcarią, które nie wiadomo dlaczego znalazły się w jednej grupie. Ani Portugalia nie zgadza się na rozegranie meczu w Szwajcarii, ani Szwajcaria na wyjazd do Portugalii.

Tyle, o ile chodzi o kłopoty federacji piłkarskiej. Ale i orgranizatorzy mistrzostw świata we Francji mają do przezwyciężenia olbrzymie trudności. Sekretarz francuskiej federacji piłkarskiej p. Henry Delaunay, który otrzymał polecenie opracowania budżetu mistrzostw, ustalił, że francuski związek piłkarski musi wydać na organizację samych mistrzostw o koło 4 milionów franków. Doliczając podatki, reklamy i t. p. p. Delaunay dochodzi do wniosku, że dochody z mistrzostw muszą wynosić conajmniej 5 milionów franków. Należy zaznaczyć, że komitet organizacyjny we Francji pokrywa koszta przejazdu 18-tu państw wśród których znajdują się Brazylia, Indie Holenderskie, Argentyna, Brazyliia, i Stany Zjednoczone A. P. Nic dziwnego, że wydatki są olbrzymie. Biorąc pod uwagę olbrzymią popularność piłki nożnej i wielkie zainteresowanie rozgrywkami kwestia uzyskania z biletów wstępu 5 milionów franków nie byłaby trudną, gdyby nie fakt, że największy stadion francuski Colombes pod Paryżem może pomieścić tylko 45.000 widzów, a stadiony na prowincji znacznie mniej.

BILANS SPORTU POLSKIEGO

GIMNASTYKA

Gimnastyka jest w Polsce domeną Sokoła. Najwyższy poziom reprezentują panie (5-te miejsce na świecie).

Wśród panów poziom jest nieco słabszy. Niedopuszczenie innych organizacji mści się oczywiście na reprezentacji Polski, która ponosi same porażki.

W sezonie ubiegłym rozegraliśmy dwie imprezy międzynarodowe: mecz Budapeszt — Śląsk wygrał Budapeszt w stosunku 279:267, w czwórmeczu gimnastycznym państw słowiańskich w Nowym Sądzie, Polska zajęła trzecie miejsce za Czechosłowacją i Jugosławią a przed Bułgarią. Najbardziej udaną imprezą propagandową były pokazy słynnej szkoły duńczyka Nils Bukha pod osobistym kierownictwem duńczyka. Występy te wywołały wielki entuzjazm i zgromadziły tysiączne rzesze widzów.

Mistrzostwo Polski zdobyli wśród panów — Kosman, a wśród pań — Skirlińska.

Porażka zapaśników krakowskich

Wczoraj odbyły się w Krakowie zawody zapaśnicze, w których śląska drużyna „Wełnowiec“ pokonała team Wisły i Legji w stosunku 15:16. Poszczególne spotkania były nieciekawe.

Wyniki przedstawiają się następująco:

W wadze koguciej Holeczek wygrał walkowerem, wskutek nadwagi Krzana (Legia), w piórkowej Kasztelański pokonał Frydla (I) w lekkiej Bobas wygrał w 15-tej minucie z Rusekiem (Leg.) w półśredniej Mitan (Leg.) pokonał Heinricha, w średniej Bajorek (W) zwyciężył w 12-tej min. Maruszewskiego, w półciężkiej Masny (W) pokonał Doliche, w ciężkiej Nigrin (W) zwyciężył Gruszkę.

KURSY NARCIARSKIE

Sekcja Narciarska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie organizuje w czasie od 15 do 24 stycznia br. dwa kursy narciarskie a to:

1) Kurs dla początkujących na Kowańcu pod Turbaczem. Koszty utrzymania dla członków łącznie z opłatami kursowymi oraz kosztami przejazdu koleją tam i z powrotem **Zł. 33.— od osoby tygodniowo**, oraz

2) kurs dla zaawansowanych w schronisku na Turbaczu. Łączne koszty kursu dla członków wynoszą

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat codziennie w godzinach od 17—19 do dnia 14 bm. w lokalu własnym, ul. A. Potockiego 4, parter. **Zł. 35.— od osoby tygodniowo.**

Członkowie innych klubów opłaca ją dodatkową taksę zł. 5.—.

Kursy prowadzone będą przez kwalifikowanych instruktorów.

Wygodne pomieszczenie oraz doskonałe pożywienie (4 razy dziennie) zapewnione.

Arcydobroczynna pani prezesowa z Salwatora

(g) Zgłosił się do naszej redakcji człowiek biedny bezrobotny i opowiedział nam taką historię:

Na Salwatorze przy kościele parafialnym jak zresztą przy każdej parafii istnieje komitet pomocy biednym, która to instytucja postawiła sobie za szlachetny cel pomagać biednym. Fundusze na ten cel składają parafianie, wierząc, że datki ich pójdą dla bratniej pomocy biednym.

Dotychczas wszystko w porządku. Podobno wszystkie komitety innych parafij same szukają biedoty — a ten salwatorski ma za prezeskę niejaką p. Boronową, zamieszkałą przy ulicy Bronisławy 14 — która nie tylko, że nie szuka biednych, ale tych którzy zwracają się do niej o pomoc, to przyjmuje na ulicy sama ukazując się jak jakaś hrabina na balkonie i z miejsca ostro, krzykliwie odprawia biednych z kwitkiem.

Jeżeli już któremu coś przyzna z łaski, to najwyżej 3 złote na miesiąc.

Możeby tak odpowiedni przełożony komit. diecezjalnego pouczył taką „jaśnie panią“, że spełnianie funkcji prezeski komitetu pomocy biednym to nie to samo, co targ hałaśliwy z handlarzem starzyzny...

A o ile ta p. nie umie z sercem zbliżyć się do biedoty to „spławić“ taką wielebną prezesową... Dobroczynne paniusie wyrządzają krzywdę nie tylko biedocie ale i tym, którzy spieszą z pomocą swym biednym braciom.

W 9 dni z Warszawy do Buenos Aires i z powrotem

Dzięki stałej komunikacji lotniczej, utrzymywanej pomiędzy Europą i Ameryką Południową przez towarzystwa Air France i Deutsche Lufthansa, przejazd, zarówno jak i przewóz poczty np. z Warszawy do stolicy Argentyny — Buenos Aires lub do stolicy Urugwaju — Montevideo trwać może obecnie wszystkiego 9 dni, a nie wiele dłużej trwałby przelot do Santiago (Chile), gdyby nie akurat konieczność oczekiwania w tym mieście przez kilka dni na dogodne połączenie powrotne.

Jeżeli wyjedziemy z Warszawy w którąkolwiek sobotę, kierując się przez Berlin do Paryża, to w niedzielę jeszcze osiągniemy francuską Gdynię — afrykański port Casablanca, w ciągu poniedziałku dokonamy przelotu do Dakaru i skoku nad Atlantykiem — do Natalu, we wtorek będziemy w brazylijskim Rio de Janeiro, w środę zaś samolot lądować będzie kolejno w Buenos Aires i w Montevideo.

Jeszcze w czwartek można dokonać przelotu ponad wysokimi szczytami Andów i znaleźć się w chilijskim porcie Santiago, jednak tam trzebaby czekać na samolot powrotny Air France do soboty, na samolot zaś Deutsche Lufthansa do środy. Zatrzymując się zaś w Montevideo lub Buenos Aires w środę, a więc po 4 dniach od odlotu z Warszawy — mamy w czwartek (po jednym dniu oczekiwania) samolot niemiecki, którym poprzez Rio de Janeiro — (czwartek), Natal — (piątek), Bathurst — (sobota), Las - Palmas i Lizbonę, Hiszpanię, Marsylię, Frankfurt i Berlin — (niedziela) wracamy na dziesiąty dzień (poniedziałek) do Warszawy.

Największa ślizgawka świata

Nie wszyscy wiedzą, iż największy stadion lodowy na świecie znajduje się w słynnym zimowisku szwajcarskim Davos.

Tamtejszy stadion lodowy posiada 30.000 m. kw. powierzchni. Drugi z kolei pod względem wielkości stadion lodowy znajduje się w nie mniej słynnym szwajcarskim ośrodku sportów zimowych St. Moritz — 18.000 m. kw.

Poza tym Szwajcaria posiada jeszcze 5 mniejszych sztucznych lodowisk. a mianowicie w Zurychu, Bazylei, Lozannie, Bernie i Neuchatel. Dochodzą do tego dwie wspaniałe ślizgawki naturalne w Engelberg, gdzie wkrótce odbędą się również narciarskie mistrzostwa świata w t. zw. kombinacji alpejskiej oraz w Montana - Vermala.

Jeżeli już mowa o urządzeniach sportów zimowych w Szwajcarii, to warto dodać, że kraj ten posiada jeszcze 5 wielkich torów bobslejowych i 8 pierwszorzędnych torów saneczkowych.

Konkurs zimowy Polsk. Radia trwa

Polskie Radio ogłosiło Wielki Konkurs Zimowy dla swych abonentów. Konkurs ten przewiduje zdobycie wielu cennych nagród. wśród których największą atrakcją jest samochód, już trzeci skolei jaki Polskie Radio ofiarowuje uczestnikom konkursów. Poza tym wśród nagród znajdują się podróże zamorskie i lotnicze, odbiorniki radiowe i t. p.

Wielki Konkurs Zimowy Polskiego Radia, który trwa od 1 grudnia 1937 roku do dnia 7 marca 1938 dostępny jest dla wszystkich abonentów Polskiego Radia.

Konkurs ten polega na trafnym ustaleniu. w jakiej kolejności trzej speakerzy stołeczni, pp.: Tadeusz Bocheński, Józef Opieński i Zbigniew Świętochowski, będą zapowiadali w jednej z trzech audycyj konkursowych.

Wyjaśnić należy, że do uczestnictwa w Konkursie wystarcza nadesłanie odpowiedzi, dotyczącej jednej audycji konkursowej. Jednak każdy uczestnik konkursu może nadesłać od powiedzi dotyczące dwóch lub wszystkich audycyj konkursowych, dzięki czemu powiększy swoje szanse.

Pierwsza audycja konkursowa nadana została w grudniu, następna zapowiedziana jest na dzień 17 stycznia na godz. 20. Przedstawienie speakerów odbędzie się w audycji niedzielnej dnia 16. I. o godz. 14.40. W audycji p. Bocheński, Opieński i Świętochowski będą zapowiadali w różnej kolejności.

Odpowiedzi konkursowe należy wypisać na specjalnych kuponach, które zamieszcza tygodnik „Antena“.

Nowe kredyty na zbrojenia Ameryki

W Białym Domu odbyła się konferencja z udziałem admirała Leahy, podsekretarza stanu w departamencie marynarki Edisona oraz przewodniczącego komisyj morskich i finansowych w Senacie i Izbie reprezentantów.

Tematem obrad był program rozbudowy marynarki Stanów Zjednoczonych. Prezydent Roosevelt wskazał, iż obecne wydarzenia czynią program ustalony przed 6 miesiącami niewystarczającym. Konferencja postanowiła przyspieszyć budowę torpedowców i łodzi podwodnych, przyznając nowe kredyty.

Poza tym uznano za konieczne uzupełnienie ustalonego programu przez wniesienie do ciał prawodawczych projektów dotyczących nowych kredytów, przeznaczonych na dalszą rozbudowę.

KAZIMIERZ WIERZYŃSKI AKADEMIKIEM LITERATURY

W dniach 5 i 6 stycznia br. odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury. W pierwszym dniu obrad po powitaniu nowego akademika literatury Jana Lorentowicza rozpatrywano sprawy związane z budżetem P. A. L., przyjęto sprawozdanie rachunkowe za rok 1936-37 i załatwiono szereg spraw regulaminowych.

W drugim dniu obrad wybrano zgodnie z par. 23 regulaminu nowym akademikiem literatury Kazimierza Wierzyńskiego na miejsce po ś. p. Bolesławie Leśmianie.

„Albo-albo"

Już ukazał się nr III „Albo-albo" dwutygodnika literacko-społecznego.

W numerze znajdujemy artykuły Leona Kruczkowskiego pt. „Tragizm Jego zgonu", prof. dr. Odo Bujwida pt. „Musi nastąpić zmiana", Maksymiliana Boruchowicza pt. „Andrzeja Struga siła fatalna", Eugeniusza Mroczka pt. „Ordynacja wyborcza", C. M. Arconoda pt. „Podział ziemi", Mieczysława Lewińskiego pt. „Ameryka C. I. O." (wrażenia z pobytu w Stanach Zjedn.), M. Synala pt. „Koniec cywilizacji?".

Po za tym w numerze znajduje się szereg działów: „Na marginesie", „Drobnostki literackie", „Rzuty", „Kronika zagraniczna", „Nowe książki", Recenzje z „Czarnej księgi reakcji polskiej", szereg karykatur J. Zemanka, ilustracje itp. — Cena numeru 30 gr. Redakcja: Kraków, Plac Zgody 4.

Tłuszcz z pomyj ma poprawić niemiecką rasę

NANNHEIM, 6 I. W organie partii nar.-socjalistycznej w Mannheim „Das Hakenkreuzbanner" znajduje się wezwanie, skierowane do pań domu, aby nie wyrzucały okruszków z chleba, nie wylewały pomyj ani łupin z kartofli.

Obliczono, że wskutek wylewania wody, w której myje się naczynia, tracą Niemcy rocznie 800 milionów RM. Pismo to nie podaje jednak co należy w ramach planu 4-letniego robić z tą wodą.

Z kraju „czystych obyczajów" i nordyckiego ducha

BERLIN. Prezydium policji wydało w ostatnich tygodniach szereg poleceń likwidacji homoseksualizmu wśród młodocianych.

Policja przytrzymała około 60 chłopców w wieku od 16 do 18 lat oraz kilku starszych dygnitarzy.

Chłopcy zostaną umieszczeni w specjalnym domu poprawy pod odpowiednią opieką.

Odmówiono legalizacji stowarzyszenia monarchistycznego

Starostwo grodzkie w Warszawie odmówiło legalizacji stowarzyszenia monarchistycznego. Mianowicie organizacja ta domagała się zatwierdzenia statutu klubu dyskusyjnego im. króla Bolesława Chrobrego.

Odmowa starostwa nastąpiła ze względu na to, że pielęgnowanie idei monarchistycznej nie jest pożądane ze względu na ustrój państwowy, który opiera się na ustawie konstytucyjnej.

Organizacja monarchistyczna zwraca się ze skargą na tę odmowę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Żałosny koniec potężnego giełdziarza

Juliusz Barmat zmarł w więzieniu

BRUKSELA. — Onegdaj zmarł w więzieniu w Forest Juliusz Barmat, wydalony przez władze holenderskie i wydany belgijskim władzom sądowym. Juliusz Barmat był od dłuższego czasu poważnie chory. W ciągu ostatnich dni znajdował się pod ciągłą opieką lekarską. Jak wynika z pierwszych wiadomości — przyczyną śmierci bankiera był tabes.

Władze sądowe zarządziły sekcję zwłok.

Książę Bernhard powrócił do zdrowia

AMSTERDAM 6 I. — Książę Bernhard przybył do pałacyku Soetgijk.

Po jego wyjeździe lekarz oświadczył, że stan zdrowia księcia jest zupełnie zadawalniający, książę jednak przez dłuższy czas będzie musiał pozostać w spokoju.

ZEBRANIE KOŁA PARLAMENTAR. „OZONU"

Warszawa (tel.) Dziś, tj. w piątek dnia 7 stycznia o godzinie 10 rano odbyło się posiedzenie „Koła Parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego".

KS. RADZIWIŁŁ STARA SIĘ o obywatelstwo angielskie

Monte Carlo *Książę Michał Radziwiłł zwrócił się do swego adwokata w Londynie, aby wszczął on u władz angielskich starania o uzyskanie oby watelstwa brytyjskiego dla księcia ordynata.*

Książę Radziwiłł posiada z czasów swej kariery dyplomatycznej szereg wysokich odznaczeń angielskich i ma w Anglii wpływowych przyjaciół — liczy więc na ich poparcie.

Uzyskanie obywatelstwa ma na celu zlikwidowanie przed sądami polskimi jego sprawy o ubezwłasnowolnienie.

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku: Wysokość 410 m/m, szerokość 410 m/m. — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jedynym łamie. Strona dzieli się na 4 łamy. Ceny ogłoszeń w złotych: I. strona w 1 łamie za 1 m/m zł 1.25. Tekst II—VII strony zł 1.—. Za tekstem zł 0.60. Nadesłane za 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 60 m/m w 1 łamie zł 20.—, 2 łamach zł 30.—. Ogłoszenia drobne za słowo 0.18. Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0.05. Matrymonialne za słowo w drobnych zł 0.15. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 procent.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca August Comber. Drukarnia „Monopol", Kraków, ul. Na Gródku 2